

# Stefania Skwarczyńska

---

## Hermann Buddensieg

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 7, 167-173

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Hermann Buddensieg – Przewodniczący Komitetu Mickiewiczowskiego w NRF w 1955 r.  
i członek honorowy Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie  
*Fot. CAF, Warszawa, Foksal IG*

III. CZŁONKOWIE HONOROWI  
TOWARZYSTWA

Stefania Skwarczyńska

HERMANN BUDDENSIEG

Hermann Buddensieg, doktor dwóch fakultetów w swoim kraju, a w Polsce doktor h.o. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i członek honorowy najbardziej ozigodnego wiekiem i zasługami Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, napisał w dedykacji do swego przekładu "Pana Tadeusza":

GENIO POLONIAE  
INDELEBILI  
PER MILLENIUM FLORENTI  
FILIOQUE EIUS ILLUSTRISSIMO  
ADAMO MICKIEWICZ  
VENERATIONE ET ADMIRATIONE  
GRATIAM REFERENS<sup>1</sup>

Słowa te charakteryzują w skrócie a trafnie postawę niemieckiego uczonego wobec Mickiewicza, wobec polskiej kultury, wobec polskiego narodu, postawę ujawnioną nie tylko w ideach i w uczuciu, ale także i przede wszystkim w konkretnej działalności. A trzeba zaznaczyć, że taka działalność miała do niedawna coś z istnego bohaterstwa, na które stać jedynie osobowość wybitną i niezależną. Bo przecież zaczęła się rozwijać na szerszą skalę w czasie niezbyt odległym od czasów hitleryzmu, w czasie atmosfery "zimnej wojny", a więc w czasie, w

którym działalność obywatela Niemieckiej Republiki Federalnej na rzecz polskiej kultury i polskiego narodu mogła się łatwo spotkać z niechęcią i z nieufnością w obu krajach, a przynajmniej być z góry skazana na nieskuteczność. A jednak spotkała się ona w Polsce z serdecznym przyjęciem i uznaniem, a w NRF - jak świadczą nazwiska wybitnych osobistości skupionych w Mickiewicz-Gremium i wokół "Mickiewicz-Blätter" - z prawdziwym zainteresowaniem i poparciem, nie obojętnym jako atut społeczny dla politycznej realizacji - obecnie - idei porozumienia pomiędzy dwoma krajami. Można by powiedzieć, że dzisiejsze zwycięstwo postawy ideowej Hermanna Buddensiega jest zarazem dowodem realnej potęgi humanizmu. A także jednym więcej dowodem, że wielka poezja - tutaj poezja Mickiewicza - jest skrzydłata, jak Nike.

Hermann Buddensieg urodził się 3 czerwca 1893 r. w Eisenach; ukończył tam szkołę średnią, słynne Karl-Friedrich-Gymnasium, dawną "Lateinische Schule", do której uczęszczał jeszcze Marcin Luter i Sebastian Bach. Studia uniwersyteckie w zakresie prawa i nauki o państwie, bez zaniedbywania jednak humaniorów, odbył w Monachium, Jenie i Heidelbergu; w ideowe i artystyczne życie studenckie wciągnął go bez reszty Heidelberg, owo gniazdo starej kultury niemieckiej, a wciągnął tak dalece, że z czasem osiadł w Baden na stałe, rezygnując z ojczyznej Turynii. Jeszcze przed I wojną światową uzyskał Hermann Buddensieg tytuł doktora nauk prawnych na podstawie rozprawy o Wilhelmie Weitlingu i o wczesnym niemieckim socjalizmie. Tytuł zaś doktora nauk filozoficznych uzyskał w Heidelbergu w 1920 roku na podstawie monografii o języku Weitlinga jako o zwierciadle jego obrazu świata<sup>2</sup>. Młody badacz cieszył się jeszcze przed II wojną światową opinią nieprzeciętnego erudyty o szerokich horyzontach.

Wojna światowa powołała go w szeregi armii. Pod jej koniec został ranny w głowę. Wraz z powrotem do zdrowia uświadomił sobie własne przeobrażenie wewnętrzne: nie tyle świat nauki ujrzał jako swoje powołanie, ile świat poezji. Stąd wymowny tytuł jego poetyckiego wyznania: "Morbus sacer" (1948), wyznania - zdaniem E.R.Curtiusa - jedyne w swoim rodzaju wśród wyznań osobistych. Od tej chwili Hermann Buddensieg zwiąże się bez re-

sztę ze światem poezji - jako poeta, jako krytyk, jako redaktor i jako działacz. Światu temu będzie patronować kult antycznej Hellady oraz humanistyczne wymiary twórczej osobowości Goethego.

Dla poetyckiego nurtu w działalności Hermanna Buddensiega znamienny jest - zdaniem krytyków NRF<sup>4</sup> - jego odzew pisarski na spotkania z tym wszystkim, co w przeszłości i w teraźniejszości zarysowuje się jako wielkie, jako niosące w sobie ziarna przyszłości, jako siła dźwigająca świat. A więc jako odzew na spotkania z całymi kartami europejskiej kultury, dawnej i nowszej, ojozystej i spoza granic własnej kultury narodowej. Takim odzewem na spotkanie z antykiem i z klasycyzmem, z Hölderlinem i z Olimpem weimarskim, jest tom poezji "Hymnen an die Götter Griechenlands" (1948); z pięknem natury i starodawnej kultury niemieckiej - tom poetycki "Neckar" (1946, 1963); z przeobrażeniami nowoczesnego świata, ale także z wielorakością romantycznej poezji niemieckiej - z E.T.A. Hoffmannem, z Eichendorffem, z Zachariasem Wernerem - takie tomy, jak "Verwandelte Welt" (1948), "Spiel der Welt" (1950), "Mensch oder Homunculus?" (1957). Natomiast już nie o wyrazie pisarskim spotkania w określonej chwili życia, lecz o wyrazie nieustannego współżycia duchowego trzeba chyba mówić w związku z poświęconym Goethemu tomem Hermanna Buddensiega "Goethes Dichterwelt" (1950).

Postawa Hermanna Buddensiega otwarta na wszystko, co wielkie i szlachetne, zbliżyła go do Mickiewicza, a w ślad za Mickiewiczem do poezji i kultury polskiej, później także do poezji litewskiej.

Nie jest rzeczą przypadku, że rok 1955 zbiegł się z początkiem szerokiej działalności Hermanna Buddensiega, zmierzającej do nawiązania porozumienia - poprzez wielkość poezji Mickiewicza - pomiędzy społeczeństwem NRF a społeczeństwem polskim. Jego zasługi jako poety-tłumacza i jako znawcy Mickiewicza predestynowały go do takiej dalekosiężnej działalności, którą tenże właśnie rok jubileuszowy zainspirował i umożliwił.

Wiadomo, że decyzją UNESCO rok 1955 został poświęcony uczczeniu w skali międzynarodowej Mickiewicza; był to trzeci z kolei kommemoracyjny jubileusz zorganizowany pod patronatem tej dostojnej instytucji - trzeci po jubileuszu Goethego i Leonarda da Vinci. Uroczystości ku czci Mickiewicza w NRF miały uwień-

czyć zbiorowa księga poświęcona poezji i działalności naszego poety. Na jej redaktora upatrzono Hermanna Buddensiega. Ale Buddensieg uznał, że jednorazowy hołd, jakim byłaby taka księga, nie uczyniłby zadość wielkości Mickiewicza, że należy mu poświęcić troskę badawczą i popularyzatorską ciągłą i o wielkim rozmachu ideowym. Toteż powołał wówczas do życia w Heidelbergu stowarzyszenie: Mickiewicz-Gremium der Bundesrepublik Deutschland i potrafił w nim skupić wybitne osobistości ze świata nauki i kultury NRF, sam stając się jego głową i jego duszą<sup>5</sup>. Stowarzyszenie to rozrosło się z biegiem czasu, przezwyciężając chwilowe trudności; patronuje ono po dziś dzień wszelkim akcjom mającym na celu poszerzenie i pogłębienie w społeczeństwie NRF wiedzy o polskiej kulturze, zwłaszcza o polskiej poezji, wiedzy ograniczonej dotąd do polskiej muzyki. Przede wszystkim jednak objęło ono - i to już po swym powstaniu - patronat nad czasopismem wymarzonym, założonym i dotąd redagowanym przez Hermanna Buddensiega, nad "Mickiewicz-Blätter". Czasopismo to wychodzi nieprzerwanie, z imponującą regularnością w trzech zeszytach rocznie począwszy od roku 1956. U wstępu jego pierwszego zeszytu redaktor - wytyczając temu niezwykle czasopismu zadania - wyraził, z myślą o Mickiewiczu, głębokie przekonanie humanisty "w jednoczącą potęgę wielkiej poezji". Toteż przede wszystkim twórczość Mickiewicza miała być przedmiotem rozważań w "Mickiewicz-Blätter", także jego środowisko, jego epoka, wreszcie inni wielcy poeci polscy - od czasów romantyzmu po czasy najnowsze. Szczególnym względem redaktora, co zrozumiałe, cieszyły się omówienia związków różnego typu poezji polskiej z kulturą niemiecką. Aby rozważania krytyki nie zapadły dla czytelników z NRF w próżnię - każdy zeszyt "Mickiewicz-Blätter" przynosił przekłady polskiej poezji, nie tylko utworów Mickiewicza, ale także Słowackiego, Krasińskiego i wielu innych poetów aż po poetów nam współczesnych. Wśród doskonałych tłumaczy polskiej poezji rej wiódł, i dotąd wiedzie, sam redaktor czasopisma, autor wielu w nim artykułów, wsławiony poetyckim przekładem "Pana Tadeusza". Zakres tematyczny "Mickiewicz-Blätter" uległ z biegiem czasu interesującemu rozszerzeniu. Szlak Mickiewiczowski zawiódł Hermanna Buddensiega do tematów litewskiej, czego owo-

cem stały się jego przekłady prawie nieznannej w Europie poezji litewskiej - epiki poetyckiej Donelaitisa, Baranauskasa, Poški.

Poważnym sukcesem ideowym, a także naukowym Hermanna Buddensiega jako redaktora stało się złączenie we współpracy na łamach czasopisma badaczy i krytyków NRF z badaczami i krytykami polskimi, wśród których nie zabrakło żadnego wybitnego znawcy Mickiewicza i epoki romantycznej; z czasem przyłączyli się do nich literaturoznawcy litewscy. Taka współpraca międzynarodowa nie tylko zapewniła czasopismu wysoki poziom i cenną wieloaspektowość tematyki, ale stała się sama przez się współczynnikiem owego porozumienia ponad bolesnymi kartami historii, które uczynił celem dążeń swego życia Buddensieg-humanista.

W Polsce każdy zeszyt "Mickiewicz-Blätter" witany jest z uznaniem i z radością. Każdy z nich potęguje ów podziw i ową wdzięczność dla Hermanna Buddensiega, którym podwaliny dał jego poetycki przekład naszego eposu narodowego.

Bo też ten przekład stał się niezwykłym i ważkim dla kultury obu narodów wydarzeniem literackim, co zgodnie zaświadcza krytyka polska i krytyka NRF. Krytycy NRF wyrażają swój podziw dla iście tytanicznej pracy tłumacza, który porwał się na przyswojenie kulturze NRF potężnego eposu w wymiarach blisko 10 000 wierszy; przyznają, że istotnie go przyswoił niemieckiej literaturze, a to dzięki odwadze nadania mu szaty heksametru, "bohaterskiego" wiersza niemieckiej poezji epickiej; zachwycają się pięknem naszego arcydzieła, które nie straciwszy z polskiej swoistości przemówiło pełnią poezji w języku niemieckim. W Polsce krytyka powitała "Pana Tadeusza" w przekładzie Hermanna Buddensiega słowami prawdziwego uznania; podkreśliła słuszność dokonanego w nim przerzutu polskiego 13-zgłoskowca epickiego, obcego poezji niemieckiej, w heksametr, wrośnięty w jej tradycję; uwydatniła wierność i udatność przekładu; rozważała jego poszczególne piękności poetyckie, notując zresztą także pewne przerafinowania formalne. Poetycki przekład Hermanna Buddensiega Mickiewiczowskiego "Pana Tadeusza" stał się również przedmiotem dociekliwych rozważań naukowych. W "Zagadnieniach Rodzajów Literackich" (1965)<sup>6</sup> ukazała się rozprawa Mieczysława Urbanowicza omawiająca ten przekład na tle ośmiu

wcześniejszych, pełnych lub fragmentarycznych przekładów niemieckich "Pana Tadeusza", z których pierwszy, R.O.Spaziera, ukazał się był jeszcze w 1836 roku. Z rozprawy tej wynika jasno, że dopiero przekład Hermanna Buddensiega nadał polskiemu arcydziełu taką postać, która mu może zapewnić w krajach języka niemieckiego szerokie kręgi czytelników, żądnych nie tyle samego poznania utworu, ile zaznania jego piękna.

W wyniku wielorakiej aktywności Hermanna Buddensiega - poety i tłumacza, redaktora i krytyka, działacza-entuzjasty - utrwalił się w opinii polskiej jego wizerunek jako herolda wielkości Mickiewicza, poety i człowieka, jako znawcy i miłośnika polskiej literatury i kultury, niemal jej apostoła w własnym kraju, jako bojowego humanisty wprzęgniętego w służbę idei powszechnego braterstwa narodów, jako wyznawcy wiary w potęgę jednoczącą wielkiej poezji.

Takiej opinii w Polsce o Hermannie Buddensiegu dał wyraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu obdarzając go w roku 1970 najwyższym zaszczytem, którym dysponuje uniwersytet: doktoratem honoris causa. I takiej opinii w szerokich kręgach polonistów dało wyraz Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza powołując Hermanna Buddensiega w roku 1970 w szereg swych członków honorowych.

#### P r z y p i s y

<sup>1</sup>"Niezniszczalnemu geniuszowi Polski - kwitnącemu od tysiąclecia - synowi jej najświetniejszemu - Adamowi Mickiewiczowi - w czci i hołdzie". Dedykacja do: Adam Mickiewicz: "Pan Tadeusz oder die letzte Fehde in Litauen". Nachdichtung von Hermann Buddensieg, München, Eidos Verlag, 1963, ss.381.

<sup>2</sup> Georg Schneider: "Hermann Buddensieg, Blick auf sieben Jahrzehnte, Sonderdruck aus "Ruperto-Carola", XV. Jahrgang, Band 34, Dezember 1963, Heidelberg, s.4-6.

<sup>3</sup> Tamże, oraz: "In honorem Hermann Buddensieg, Für das Mickiewicz-Gremium der Bundesrepublik Deutschland", herausgegeben von Lothar Franke, Heidelberg, 1968.



<sup>4</sup> Georg Schneider: "Hermann Buddensieg...", op.cit.

<sup>5</sup> Oskar von Arnim (wypowiedź b.t.), w: "In honorem Hermann Buddensieg", op.cit., s. 19-21.

<sup>6</sup> M.Urbanowicz: "Deutsche Übersetzungen des "Pan Tadeusz", w: "Zagadnienia Rodzajów Literackich" VII, 1965, z. 2 (13), s. 50-57.